

BOŻE NARODZENIE – 25 XII 1996  
(MSZA W DZIEŃ)

## Pójdźmy do Betlejem...

Przeżyliśmy wczoraj w rodzinnym gronie Wigilię. Zapaliliśmy choinkowe lampki, zamigotał płomień wigilijnej świecy, zabiło inaczej nasze serce, wzięliśmy do ręki biały opłatek, złożyliśmy najbliższym i odebraliśmy od nich najlepsze życzenia. Zachęteni zostaliśmy do duchowej wędrówki w kierunku Betlejem, aby nie zapomnieć o Najważniejszym w te Święta, o Tym który jest powodem świętowania.

### 1. Dlaczego do Betlejem?

Po prawie XX wiekach chrześcijaństwa pytanie to wydaje się być retorycznym. A jednak głębia wigilijnego wieczoru, istota Świąt Bożego Narodzenia, domagają się, aby co roku na nowo odkrywać *p r a w d ę B e t l e j e m u*. W Betlejem bowiem miało miejsce jedyne w dziejach ludzkości wydarzenie: Boży Syn stał się Człowiekiem!!! Kiedy Maryja wraz z Józefem przebywali w Betlejem *nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, dlatego że miejsca dla nich nie było w gospodzie* (Łk 2, 6n).

Oto szaleństwo wiernej miłości Boga do człowieka. Słowo stało się Ciałem, Bóg stał się Człowiekiem! Przepowiedanym przez Proroków, oczekiwanym przez naród wybrany od wieków Zbawicielem jest właśnie to Dziecię z Betlejem, Emmanuel –

Bóg z nami. Poinformował o tym pasterzy przebywających wówczas w polu Anioł Pański: *Zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, czyli Mesjasz – Pan* (Łk 2, 10).

To właśnie radosne, wspaniałe orędzie o narodzeniu Zbawiciela – Mesjasza zmusza nas niejako w Wigilijną Noc i w Dzień Bożego Narodzenia do wyruszenia na spotkanie z Darem Nieba. Bowiem anielskie zwiastowanie nie jest tylko zdawkową informacją, ale jak cała Ewangelia, jest wezwaniem, apelem do wymarszu w drogę, do szukania i znalezienia narodzonego w betlejemską, świętą noc Syna Bożego.

*Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy to zdarzenie, które nam Pan objawił* (Łk 2, 15) – postanowili wspólnie pasterze. Poszli z pośpiechem. W pasterskiej decyzji nietrudno odnaleźć też odpowiedź na jeszcze jedno pytanie:

## 2. Po co do Betlejem?

Zobaczyć na własne oczy **Z d a r z e n i e**, *niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie*. **Z o b a c z y ć i u w i e r z y ć !!!** Boży Znak, Dziecię – to Wcielone Słowo. Znak „zakryty”, ale i „dający się odkryć”, utajony i równocześnie objawiony. To nic, że Dziecię, ale Bóg!

Pasterska Noc, Boże Narodzenie wzywają człowieka do Betlejem, aby złożył hołd *Niemowlęciu owiniętemu w pieluszki*, aby zgiął kolana, a nawet upadł na twarz przed Jezusem – Synem Bożym. To Dziecię jest znakiem miłości Boga do człowieka. Ten Jezus mając 33 lata potwierdził tę Miłość swoją śmiercią krzyżową, przez którą odkupił ludzkie grzechy. Ten Jezus złożony w grobie po trzech dniach zmartwychwstał zadając śmierć śmierci, otwierając w ten sposób człowiekowi dom Ojca – niebo. Ten Jezus jest Świadkiem, że Bóg nigdy człowieka nie zdradził, nigdy od człowieka nie odszedł. Przeciwnie, dotarł do człowieka dając mu swojego Syna.

Pragnienie złożenia hołdu Zbawicielowi w Święta upamiętniające Jego narodzenie się na ziemi, to także uwielbienie i wystawianie Boga za wszystko, co człowiekowi okazał i wciąż okazuje.

Pasterze oddając Dziecięciu pokłon, jak pouczają kolędy, złożyli Mu też dary. Wyruszając w dzisiejszą Uroczystość do Narodzonego w Betlejem Zbawiciela, aby oddać Mu pokłon.

## 3. Co weźmiemy w darze?

Może **r a d o ś ć** wypływającą ze spotkania się z bliskimi przy wigilijnym, świątecznym, a także przy Eucharystycznym stole..., radość wyrażoną w rodzinnym i parafialnym śpiewie kolęd?

Może **p o k ó j** d u s z y człowieka dobrej woli, chrześcijanina wolnego od grzechu przebaczonego w sakramencie pokuty?

Może **m i ł o ś ć** ujawnioną w opłatkowym uścisku i wigilijnym przebaczeniu?

**W i a r ę** wskrzeszoną adwentowym, rekolekcyjnym Słowem Bożym?

**C i e r p i e n i e** duszy, **b ó l** ciała, **s w o j e o s a m o t n i e n i e** – niejako szczególny własny dar...?

P r a w d ę odkrytą po długich latach poszukiwań?

A może swoje t ę s k n o t y, n a d z i e j ę? Nadzieję wbrew nadziei! Dziecię z Betlejem jest samą Nadzieją, naszą Nadzieją.

Wysłuchując się w wezwanie serca, idźmy za jego głosem do samego Jezusa otwarci na Jego Miłość i Błogosławieństwo.

*ks. Marian Biskup*